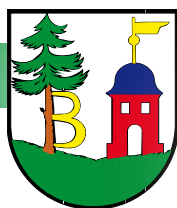


# ŻYCIE GMINY BRALIN



Nr 2 (74) | marzec/kwiecień 2020

www.bralin.pl

egzemplarz bezpłatny

ISSN 1899-0169

SOŁECTWA: BRALIN · CHOJĘCIN · PARCELE · CHOJĘCIN · CZERMIN · DZIAŁOSZE · GOLA · MNICHOWICE · NOSALE · NOWA WIEŚ KSIAŻĘCA · TABOR MAŁY · TABOR WIELKI · WERONIKOPOLE



## Kochani Mieszkańcy Gminy Bralin,

To wydanie „Życia Gminy Bralin” jest wyjątkowe. Pandemia koronawirusa dotknęła cały kraj, w tym także gminę Bralin, dlatego też, ten numer naszej lokalnej gazety został w znaczący sposób stworzony przez panującego wirusa. Brak możliwości bezpośredniego kontaktu z Wami jest dla nas wszystkich trudnym doświadczeniem. Kalendarz imprez na rok 2020 przygotowany wraz z organizacjami pozarządowymi, szkołami i przedszkolami, parafiami i innymi jednostkami organizacyjnymi był pełen wspaniałych inicjatyw, wydarzeń i uroczystości. Już dziś wiemy, że wiele z nich się nie odbędzie. Liczymy jednak na to, że jeszcze w tym roku będziemy mogli się z wami spotkać, a kalendarz, stanie się znowu aktualny.

W tym numerze, znajdziecie Państwo artykuły dotyczące historii naszego regionu, jest ich więcej niż standardowo w każdym wydaniu. Poza tym informujemy naszych mieszkańców o tym, co robimy w Urzędzie Gminy Bralin w czasie ograniczonych możliwości, a trzeba przyznać, że jest o czym mówić. W gazecie znajdziecie Państwo również wywiad z wójtem gminy Bralin Piotrem Hołosem, który odpowiedział na pytania dotyczące aktualnej sytuacji epidemiologicznej oraz bieżącej sytuacji.

Szanowni Państwo, życzymy Wam dużo zdrowia w najbliższym czasie. Mamy nadzieję podobnie jak Państwo, że szybko wróci normalność, która pozwoli nam na kolejne spotkania z Wami przy różnego rodzaju wydarzeniach. Tęsknimy za Wami!

Z serdecznymi pozdrowieniami!  
Redakcja „Życia Gminy Bralin”

## ► W numerze:

Wywiad z Wójtem Gminy Bralin  
Piotrem Hołosem



str. 2-3

Książ Przemysław Kapała  
o „ostatnich” dniach...



str. 5

## Gmina Bralin z dofinansowaniem w ramach programu MALUCH +

Gmina Bralin została zakwalifikowana do dofinansowania w ramach programu Maluch + w wysokości 77.760,00 zł. Złożony przez Gminę Bralin wniosek w ramach otwartego konkursu ofert na finansowe wspieranie zadań z zakresu rozwoju Instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH+” 2020, otrzymał pozytywną opinię, a co za tym idzie dofinansowanie. Funkcjonowanie przedszkoli i żłobków w całości opłacane jest z pieniędzy własnych gminy. Wsparcie tego zadania przez ministerstwo pracy i polityki społecznej pozwoli na spokojne funkcjonowanie instytucji oraz pozostawi jednocześnie w budżecie gminy pieniądze na inne ważne cele i zadania.

Wójt Gminy Bralin Piotr Hołoś przyznaje z radością – „Bardzo ucieszyła nas informacja o przyznaniu naszej gminie dofinanso-



# MALUCH+

wania w kwocie 77.760,00 zł. Pieniądze te zostaną wykorzystane na funkcjonowanie aktualnie istniejących miejsc w Żłobku. Dzięki tym środkom nasze maluchy będą miały zapewnione wysokie standardy opieki i wychowania.

KW

# Zdrowie priorytetem każdego mieszkańca

**Wywiad z Piotrem Hołosiem, wójtem gminy Bralin. O koronawirusie, inwestycjach, przyszłości gminy oraz o Świętach Wielkiej Nocy, które właśnie minęły.**

**Koronawirus jest tematem numer 1 dla każdego mieszkańca. Jak Urząd Gminy dba o bezpieczeństwo swoich mieszkańców?**

- Wdrażamy wszystkie procedury z mocy prawa. Niezależnie od tego, powołałem gminny zespół zarządzania kryzysowego, który monitoruje sytuację na bieżąco. Podejmujemy działania, które są naszą reakcją na zmieniającą się rzeczywistość. Uruchomiliśmy 24-godzinny telefon do dyspozycji mieszkańców, który przeznaczony jest dla wszystkich potrzebujących. Ten telefon już kilkakrotnie się przysłużył, także inicjatywa była jak najbardziej trafiona. Natomiast w Urzędzie Gminy wprowadziliśmy obostrzenia, związane z bezpieczeństwem zarówno petentów, jak i urzędników. Jednak każda sprawa, którą przynosi mieszkaniec gminy, ma nadany bieg, bo wewnątrz urząd pracuje normalnie. Myślę, że to co mogliśmy zrobić i wdrożyć, w celu zapewnienia bezpieczeństwa, to rzeczywiście robimy. Środki do dezynfekcji i środki ochrony osobistej są na bieżąco w użyciu przez pracowników, a także zaopatrujemy w te środki nasze służby, takie jak Ochotnicze Straże Pożarne oraz dzielnicowych naszych rewirów. Jesteśmy na ten moment zaopatrzeni, mamy zapasy i reagujemy na bieżąco na to, co się dzieje.

**Według jakich zasad powinniśmy funkcjonować w trakcie panującej pandemii?**

- Po pierwsze zostaniemy w domach. Jeśli jednak mamy pilną sprawę, która nie może poczekać do zakończenia pandemii, to Urząd jest do dyspozycji mieszkańców. Jeśli jednak wiedzą Państwo, że Wasza sprawa może poczekać, to nie wychodźcie z domów bez potrzeby. Chronicie siebie i innych, Wasze zdrowie i życie jest w tym czasie najważniejsze. Jeżeli każdy z nas będzie przestrzegał procedur, wtedy prawdopodobieństwo rozprzestrzeniania się koronawirusa będzie mniejsze i tutaj nic nie zwolni nas z odpowiedzialności za zdrowie własne i naszych współmieszkańców. Musimy być uczuleni na wszystkie przejawy nieprzestrzegania zasad. To leży w interesie nas wszystkich, żebyśmy nie tylko myśleli o sobie, ale i może przede wszystkim o innych, jak na nich wpływamy swoim zachowaniem. W tych nadzwyczajnych czasach, powinniśmy podejmować nadzwyczajne środki i robić wszystko, żebyśmy byli bezpieczniejsi.

**Jakie inicjatywy zostały podjęte przez Urząd Gminy w celu zapobiegania koronawirusowi?**

- Podjęliśmy inicjatywę szycia maseczek ochronnych dla mieszkańców, które rozdaliśmy wszystkim seniorom na te-

renie naszej gminy. Poza tym uruchomiony został telefon całodobowy na potrzeby mieszkańców, którzy mogą w każdej chwili zgłosić potrzebę wsparcia ich z naszej strony. My po otrzymaniu takiego telefonu uruchamiamy nasze służby, w celu jak najszybszego zapewnienia pomocy w zgłoszonej sprawie. Każdy, kto zgłosi potrzebę pomocy w Gminie Bralin, ją otrzyma. Liczymy na mieszkańców, którzy będą nas informować o tych, którym pomoc jest potrzebna, a oni sami nie są w stanie się do nas zgłosić. Powinniśmy być wrażliwi na to, co dzieje się w naszych obejściach. Nie jesteśmy w stanie wiedzieć o wszystkim - mieszkańców w gminie Bralin jest ponad 6000. Bez Waszej pomocy, nie byliśmy i nigdy nie będziemy tak skuteczni, jak z Waszym udziałem.

**Podsumowując, Urząd jest do dyspozycji mieszkańców w czasie panującego wirusa?**

- Tak. Urząd jest do dyspozycji mieszkańców. Można się z nami skontaktować również przez telefon i Internet. Sprawy załatwiamy pocztą elektroniczną. W tym miejscu proszę mieszkańców, jeśli Wasze sprawy nie wymagają natychmiastowego załatwienia poprzez przyście do Urzędu, to poczekajcie na lepsze dni i #ZostańmyWDomach.

**Jak Pan Wójt radzi sobie z tą sytuacją? Jak zdrowie?**

- A dziękuję, bardzo dobrze. I wszystkim mieszkańcom Gminy Bralin, życzę ZDROWIA, bo ono jest najcenniejsze. Pomijając aspekt zdrowia fizycznego, bo z nim u każdego jest inaczej, to zdrowie psychiczne, w związku z panującym czasem pandemii, jest na pewno w gorszym stanie. Moja recepta na ten czas, to wspólne chwile z najbliższą rodziną oraz praca w ogrodzie.

**6) Czym zajmuje się, jakimi sprawami żyje Urząd w czasie pandemii?**

- Pomimo sytuacji, Urząd Gminy pracuje w tym momencie sprawnie, dzięki przeprowadzeniu na początku kwietnia sesji Rady Gminy Bralin. Oczywiście z pełnym zapewnieniem środków sanitarnych naszym radnym. Decyzje podjęte przez Radę, pozwoliły nam z powodzeniem pracować na rzecz naszej gminy. W trakcie zdalnie przeprowadzonej debaty przed sesyjnej w drugiej połowie kwietnia, rozmawiałem z radnymi na temat wsparcia naszych przedsiębiorców w tym trudnym czasie. Zaproponujemy przedsiębiorcom plan nie tylko pewnych ulg podatkowych, ale też chcemy zrealizować większość zaplanowanych inwestycji i remontów, tak by działania gminy były kołem zamachowym po-

wrotu do pełnej aktywności naszych lokalnych podmiotów gospodarczych.

Przygotowujemy realizację inwestycji budowy bądź przebudowy kolejnych dróg gminnych, ogłaszamy przetargi, zatwierdzamy projekty organizacyjne szkół i przedszkola na kolejny rok szkolny 2020/21, wszystko w zgodzie z ustawowymi terminami. Złożyliśmy trzy wnioski do konkursu „Pięknieje Wielkopolska Wieś” w ramach programu ogłoszonego przez Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Przeprowadziliśmy kontrole i przeglądy boisk sportowych i placów zabaw na terenie Gminy. Szkoda, że nie można z nich teraz korzystać, ale kiedy już się otworzą, bezpieczeństwo będzie tam zagwarantowane. Staramy się w tych trudnych czasach dla nas wszystkich, pracować tak normalnie, jak się tylko da.

### **W każdej rozmowie ten temat się pojawia, dlatego i dziś nie mogło go zabraknąć. Jak wygląda stan prac przy budowie hali sportowej?**

- Praca nad najważniejszą inwestycją tej kadencji postępuje zgodnie z harmonogramem. Na rok 2020 zaplanowaliśmy sobie prace, związane z przygotowaniem kompletnej dokumentacji. Mieszkańcy najlepiej wiedzą, ile trwa postępowanie budowlane i ile trzeba czekać. Chcemy by na koniec tego roku były gotowe wszystkie pozwolenia wraz z projektem budowlanym, tak by z rozpoczęciem kolejnego roku rozpocząć budowę. Nie wszystko jest zależne od nas.

Chcę również Państwa poinformować, że kilka dni temu wyłoniliśmy zwycięzcę w konkursie na koncepcję budowy hali sportowej w Bralinie. W niedługim czasie zaprezentujemy Państwu graficzną prezentację zwycięskiej koncepcji.

### **Rok 2020 miał być owocny w różnorodnie inwestycje na terenie naszej gminy. Czy czas pandemii wpłynął na ich realizację?**

- Z zaplanowanych inwestycji na rok 2020 na dzień dzisiejszy się nie wycofujemy i chcemy je zrealizować. Jednak czas pandemii jest na tyle nieprzewidywalny, że nie wykluczam, że będziemy z czegoś musieli zrezygnować. Na ten moment tak jak planowaliśmy, chcemy wykonać 3 kolejne drogi do gruntów rolnych. Mamy już na nie pełną dokumentację i ogłaszamy przetargi. Prace nad zadaniem „Budowa kanalizacji w Chojęcinie” trwają. Czekamy na ocenę naszego wniosku o dofinansowanie zadania z Urzędu Marszałkowskiego. Jeśli tylko je otrzymamy, będziemy aktywnie działać w celu rozwoju sieci kanalizacyjnej na terenie gminy. Gazyfikacja Bralina. Tak jak wielu z Państwa czekam na realizację tej inwestycji. Ze strony gminy wszystko jest załatwione. Chcę raz jeszcze podkreślić, to nie jest inwestycja gminy Bralin, a spółki gazowniczej. Jednak na tyle, na ile możemy i co jest po naszej stronie to pomagamy. W tym momencie wiem, że trwa przetarg na wykonawcę gazyfikacji Bralina. Obniżyliśmy uchwałą Rady Gminy Bralin spółce gazowniczej opłaty za zajęcie pasa drogowego. Na tym etapie gmina państwowej spółce już nie może pomóc. Pozytywne wieści są jednak takie, że kilka ulic w Bralinie oraz część Chojęcina ma już położoną nitkę gazową. Te prace zostały wykonane przez ośrodek kepiński spółki gazowniczej. Cze-



„Dziś zdrowie jest najważniejsze” - mówi wójt Piotr Hołóś

kam na dobre informacje. Jak tylko pojawią, oczywiście poinformujemy mieszkańców o nich.

### **Rzadko Pan Wójt udziela się w mediach. Skąd taka polityka medialna?**

- Nie zgodzę się z tym. Wyznam zasadę, że zamiast robić sobie zdjęć, jestem z mieszkańcami. Dlatego, jeśli cokolwiek pozytywnego pojawia się w działaniach gminy - od razu o tym informujemy naszych mieszkańców, poprzez nasze kanały informacyjne. Zamiast w gazetach, jestem z mieszkańcami od półtora roku na wszelkiego rodzaju wydarzeniach, uroczystościach, plenerach czy festynach. Tę formę kontaktu uważam za decydującą lepszą i mi bliższą.

### **Jak Pan Wójt spędził te „wyjątkowe” Świąta Wielkiej Nocy?**

- O Świątach Wielkiej Nocy 2020 roku będą w przyszłości powstawały książki, co do tego nie mam wątpliwości. Takich świąt jak pamiętam nigdy nie było, dlatego tym bardziej będziemy o nich często wspominać. Natomiast jak je spędziłem... W pełni przestrzegając reguł sanitarnych. Zostałem w domu. Z rodziną kontaktowaliśmy się poprzez Internet i telefon. Mam nadzieję, że wszyscy mieszkańcy naszej gminy w ten sposób postąpili. Wiele kolejnych świąt przed nami, ale żeby one mogły nastąpić, w te święta musieliśmy się maksymalnie ograniczyć.

### **Czego życzy Wójt mieszkańcom gminy Bralin w tych trudnych czasach?**

- Zdrowia. Bo ono jest najważniejsze, a ta sytuacja pokazuje nam wszystkim ze zdwojoną siłą, jak bardzo ważne jest to życzenie. Wszystkiego dobrego dla wszystkich mieszkańców - razem poradzimy sobie z tą pandemią. Jak mówią słowa znanej piosenki: „Jeszcze będzie przepięknie...”

# Edukacja śmieciowa

## – co do czego wrzucać? cz. 2

W tym wydaniu gminnego dwumiesięcznika przedstawiamy wykaz odpadów komunalnych, które można wrzucać do żółtego worka, czyli frakcji: „Metale i tworzywa sztuczne”. Ogólnie można podzielić tą grupę odpadów na kilka kategorii;

- tworzywa sztuczne – plastikowe opakowania, woreczki
- drobny złom metalowy – metalowe puszki
- opakowania wielomateriałowe – kartoniki po mleku i sokach
- styropian opakowaniowy – tacki po żywności

### A teraz przejdźmy do szczegółów, czyli co wrzucamy do żółtego worka:

- odkręcone i zgniecione plastikowe butelki po napojach,
- nakrętki, (o ile nie zbieramy ich osobno w ramach akcji dobroczynnych),
- plastikowe opakowania po produktach spożywczych (np. kubeczek po śmietanie, jogurcie, lodach),
- opakowanie po chipsach,
- metalowe wieczka np. z kubeczka po jogurcie,
- styropianowe opakowania po produktach spożywczych (tacki po wędlinach, serach, owocach czy pierogach),
- opakowania wielomateriałowe (np. kartony po mleku, maślanie i sokach),
- opakowania po środkach czystości (np. proszkach do prania), kosmetykach (np. szamponach, paście do zębów) itp.
- plastikowe koszyczki po owocach
- plastikowe torby, worki, reklamówki,
- aluminiowe puszki po napojach i sokach,
- puszki po konserwach,
- folię aluminiową,
- drobne metalowe przedmioty ( jak agrafki, цаўкі, nożyczki, sztućce) ,
- kapsle, zakrętki od słoików,
- folię bąbelkową,
- foliowe koszulki na dokumenty,
- zabawki (zawierające wyłącznie elementy z tworzyw sztucznych).

### Nie należy jednak wrzucać:

- butelek i pojemników z zawartością,
- opakowań po lekach i użytych artykułów medycznych,



- opakowań po olejach silnikowych,
- części samochodowych,
- zużytych baterii i akumulatorów,
- puszek i pojemników po farbach i lakierach,
- gąbek,
- zużytego sprzętu elektronicznego i AGD.

**Małgorzata Krzak**  
**Hanna Parzonka**

## PSZOK nieczynny

**ZZO Olszowa**  
Zakład Zagospodarowania Odpadów Olszowa

W związku z zaistniałą sytuacją oraz potrzebą ograniczenia bezpośrednich kontaktów, ZZO Olszowa Sp. z o.o. uprzejmie informuje o zamknięciu punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK) w miejscowości Olszowa ul. Bursztynowa 55.

PSZOK jest nieczynny dla mieszkańców od dnia 14 marca 2020 roku do odwołania.

Zamknięcie PSZOK nastąpiło z uwagi na wprowadzone przez rząd obostrzenia oraz z uwagi na istniejące realne niebezpieczeństwo zarażenia się pracowników ZZO Olszowa wirusem SARS-CoV-2, które skutkowałoby zamknięciem zakładu przez służby sanitarne, w tym brakiem możliwości przyjmowania odpadów zebranych z terenu gmin do sortowania, czyli m.in. od gminy Bralin.

**Małgorzata Krzak**  
**Hanna Parzonka**

# Okiem księdza na „ostatnie” dni...

Tak naprawdę mam spory mętlik w głowie, myśli jest sporo, ale które pierwsze przedstawić, które przemilczeć, a które podkreślić? To jest dobre pytanie – od czego zacząć? Chciałbym, aby ten tekst dał Ci dużo nadziei, ale też zaprosił do myślenia, a może zdenerwował, może zburzył święty spokój, który często jest naszym jedynym celem. Byle było jak jest, a będzie dobrze, będziemy mieć spokój i oto chyba przecież chodzi? Tylko już pojawia się, wiercie mi, chciałbym napisać „mały problem”, ale nie mogę, bo jest całkiem spory. Co to za problem? Mianowicie, już dobrze wszyscy wiemy, że nie jest tak jak było i pewnie jakiś czas nie będzie (nie piszę ile czasu to będzie trwało, bo się na tym nie znam, ani nie uważam się za takiego fachowca jakich wielu teraz). Dlaczego uważam to za problem, bo niestety, ta „złota”, dla tak wielu z nas, zasada legła w gruzach, bo to co się dzieje dookoła nas burzy ten „święty spokój”, zmusza nas jednak do działania i przewartościowania naszego życia, czy chcemy, czy nie chcemy.

Musimy podjąć jakieś kroki, musimy wybrać jakiś kierunek. Jaki? Pewnie teraz myślisz, że następne zdanie, które przeczytasz, to takie, że masz wybrać Boga i drogę do niego. Ja tak staram się robić, czasem mi nie wychodzi i to bardzo irytuje, ale mnie pokazuje jedno, że ciągle muszę szukać i wrywa mnie to z mojego „świętego spokoju”, który też chce sobie w swojej przestrzeni wiary zbudować. Ale do rzeczy, czas podzielić się kilkoma spostrzeżeniami z bieżących dni.

A może to Bóg się zdenerwował na nas? A może to jest kara? Moment, moment, za co kara, przecież jest wszystko okej, znaczy się było, żyliśmy sobie, życie się toczyło, raz lepiej, raz gorzej, ale się pchało wszystko do przodu. Zatem, za co Bóg miałby nas karać? No bo wie ksiądz, no nie wszyscy, to tak z Panem Bogiem jak my w porządku, bo my przecież nikogo nie zabilimy. Zatem znowu się zapytam, czemu Bóg miałby Ciebie karać? Zresztą zadam drugie pytanie, czy nas to w ogóle obchodzi, przecież mamy swoje problemy i musimy jakoś z nimi uporać. Tak sobie myślę, że tu powoli jawi się nam rozwiązanie problemu. Wydawało nam się, że możemy rządzić tym światem jak nam się podoba, wydawało nam się, że mamy wszystko w garści i tak naprawdę, ten Bóg niestety stał się w wielu przypadkach tradycją, przyzwyczajeniem, które dobrze, że jest, ale jak nie będzie to ze spokojem znajdziemy sobie inne ciekawe opcje. I może właśnie doszliśmy do odpowiedzi na pytanie – czy Bóg nas karze? Pewnie teraz sobie pomyślisz, no dobra nie karze nas, ale też nam nie pomaga? I ta odpowiedź w wielu przypadkach, będzie strzałem w dziesiątkę! Bo po prostu w wielu przypadkach stwierdziliśmy, że możemy żyć bez Boga, bez Jego nauki. To też ON właśnie, jako że jest bardzo kulturalny, nie miesza się w sprawy wielu z nas i pozwala nam życie urządzać tak jak chcemy. Sam ostatnio rozmawiałem z jednym panem, który niepokoi się o „Boże” sprawy i mówi do mnie: proszę księdza, jak zamawiałem msze, żeby nas żadna zaraza nie dopadła, to mi mówili, po co? Nas przecież to nie spotka. I widzi ksiądz, co teraz mamy? Inna sprawa mi się jeszcze nasunęła, wydaję mi się, że równie ważna, jak ta pandemia, która nas na wszystkich przeraża. Mianowicie problem suszy, która może przynieść wielkie szkody i sprawić, że wszyscy na tym ucierpimy. Dlaczego przywołałem ten temat w tym miejscu, bo odkąd jestem w naszej wspólnotie parafialnej w czasie dni krzyżowych, idziemy z procesją do Matki Bożej Półkowskiej i błogosławimy pola i modlimy się o dobrą pogodę. Tylko jest jedno – ale! Ale kto w tej procesji w ogóle bierze udział, kilku rolników, ogrodników, sadowników oraz reszta parafian, która ledwie wypełnia jedną część Sanktuarium, które ma w sumie trzy części, gdzie są ławki. Powstaje pytanie, gdzie reszta ogrodników, sadowników,



Grób Jezusa - znakiem nadziei

rolników...? Jak to gdzie? Pracują! Kochani wnioszek nasuwa się sam, mamy tak jak sami chcemy, to nie Bóg nas karze, my po prostu w wielu sytuacjach Go wyrzuciliśmy z naszego życia i może właśnie jest ten moment, żeby na nowo do Niego wrócić, może to jest ten moment, w którym zobaczymy, że potrzebujemy Boga!

Zatem, czy odnajdziemy drogę do Boga? Powiem Wam, że ja w to wierzę i mam wielką nadzieję, że tak będzie! Dlaczego taki optymizm przeze mnie przemawia, skoro parę linijek wstecz, tyle trudnych słów padło z mojej strony (zaznaczę, że też i ja mam problem z tymi sprawami, na które zwróciłem uwagę). Dlatego, że widzę jak wielu ludzi ma ogromną tęsknotę za Bogiem, za wspólnotą Kościoła, jak wielu z was pomimo tej trudnej sytuacji dzielnie walczy o swoją wiarę. Obserwuję jak każdej niedzieli kilkaset osób uczestniczy w transmisji Mszy świętej z naszej parafii. Celowo mówię uczestniczy, bo dostaje zdjęcia, jak pięknie się modlicie uroczyste się ubierając, stawiając Krzyż i zapalone świece, by jak najlepiej przeżyć tą realną rozłąkę z Jezusem w Eucharystii ukrytym! Nie mógłbym nie wspomnieć o procesji z Krzyżem po naszej parafii, jak cudownie wystroiliście domy i wyszliście przed domy, by przykleknąć przed Krzyżem i sami wzniesliście swoje Krzyże w dłoniach, by wyznać, że Jezus jest Królem waszego życia i tej całej trudnej sytuacji! Widzę jak wielu z Was uczestniczyło w rekolekcjach internetowych w naszej parafii, widzę jak wielu z was stara się rozwijać swoją wiarę rozmawiając o swojej wierze w transmisjach internetowych. Czytam jak wielu z was mi pisało, że wręcz cierpi, bo nie może iść w święta do Kościoła. To napawa nadzieją, jak widzę, jak wierni teraz chętnie uczestniczą w codziennej Mszy świętej, gdyż może ich już trochę więcej uczestniczyć!

To wszystko napawa nadzieją i zaprasza nas do refleksji, że jednak trzeba trochę zmienić w tej naszej codzienności. I może trzeba zacząć od: miłości do siebie nawzajem, wzajemnej troski i życzliwości, wyrzucenia ostatecznie plotek na temat innych do śmietnika, zadbania o obecność Boga w naszych rodzinach i w ogóle o zadbanie o nasze rodziny. Zadbajmy też, o nasze zdrowie i zdrowie innych, nie śmiejąc się, że nas to nie spotka. Wierzę, że tak się może stać, bo wierzę w Zmartwychwstanie, że nasz Bóg pokonał śmierć, grzech na Krzyżu i my mając go w sercu też to zrobimy! Albo inaczej pozwolimy, by Miłość, czyli Bóg, to zrobiła w nas! Dobrze, że Jesteście, cudownie być dla Was księdzem, choć zdaje sobie sprawę, że nie zawsze Was rozumiem, ale Wy pewnie macie to samo ze mną! Dobrego wszystkiego z Bogiem Wam życzymy z księdzem Proboszczem.

**Ks. Przemysław Kapała**

## Skrzekoty - zwyczaj folklorystyczny Mnichowic

W każdej wiosce znajduje się ukryta prawda lub legenda o jej początkach, tradycjach i zwyczajach. Zwykle jest ona przekazywana z pokolenia na pokolenie w celu zachowania obyczajów. W Mnichowicach do dziś kultywuje się zwyczaj jeżdżenia skrzekotami. Z racji zbliżającego się Wielkiego Tygodnia, kiedy to na ulice wyjeżdżają skrzekoty, warto zapoznać się z ich historią i dowiedzieć czegoś więcej o tym zwyczaju.

Nikt nie jest w stanie dokładnie powiedzieć, kiedy ta tradycja się rozpoczęła. Mój pradziadek urodzony w 1883r. twierdził, że odkąd żył, obyczaj trwał. Jedynie podczas II wojny światowej Niemcy, którzy zajęli Mnichowice, nie zezwolili na kultywowanie lokalnej tradycji. Po wojnie zwyczaj powrócił.

Określenie „skrzekoty” wywodzi się z dawnej nazwy zwyczajowej „trajkoty” lub „klekoty”, jak to zwykli mówić mnichowiczanie. Skrzekotami jeżdżą najczęściej ministranci przy filii parafialnej w Mnichowicach pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej, od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty włącznie. Odbywa się to kilka razy dziennie, przez całą wieś, tzn. od krzyża do krzyża. W czwartek o: 1200, 1800 . Piątek: 500, 1200, 1500 i 1800 . Sobotę: o 5 rano.

Ponadto w Wielki Czwartek wieczorem ministranci przychodzą do wszystkich mieszkańców i śpiewają pieśń postną „Wisi na Krzyżu”. Dawniej zamiast tej pieśni, śpiewa-

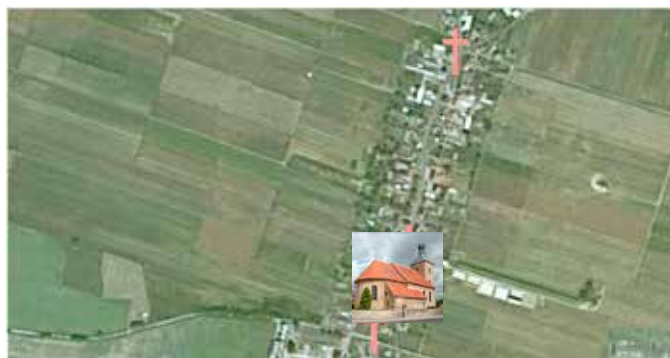
no tak:  
W Wielki Czwartek,  
W Wielki Piątek  
cierpiał Jezus  
wielki smutek.  
Za nas smutek,  
za nas rany  
za nas ci to  
chrześcijany.

W każdym domu winni otrzymać zapłatę lub jajka. Gdyby zdarzyło się tak, że ktoś im tego nie dał lub gdy zastali pusty dom, to w Wielki Piątek, ok. 5 rano skrzekoty niosą dom na głosie, tzn.: powodują stukot. Ministranci jeżdżą skrzekotami po podwórzu domostwa, robiąc przy tym niesamowity hałas, budząc jego mieszkańców, więc każdy stara się dać im kilka jajek, aby nie manifestowali publicznie.

Ministranci jadą jeden za drugim, od najstarszego do najmłodszego. Zaczynają od trzech okrążeń wokół kościoła. Później udają się na koniec wsi do krzyża, gdzie się modlą, a następnie dojeżdżają na drugi koniec Mnichowic i wracają do kościoła. Ministranci przy okazji chodzą od domu do domu, śpiewają pieśni postne, zbierają jajka i pieniądze.

„Jak ktoś nie otwiera drzwi, to bierzemy skrzekoty na plecy i przed jego domem jest cicho” – opowiada jeden z ministrantów.

Historia mnichowickich skrzekotów została dwukrotnie opisana w gazetach spoza



Zdjęcie z roku 1939 lub 1940, z archiwum mojej babci Marii Puchala.

naszego okręgu, ich przejazd transmitowany był w telewizji TVN24, ponadto, co roku występuje o niej wzmianka, w którejś z lokalnych gazet.

Zachęcam, by w Wielkim Tygodniu przyjechać do Mnichowic i podziwiać tak stary zwyczaj jakim są skrzekoty – jedyny i niepowtarzalny, bowiem w żadnym innym miejscu w Polsce (i tym bardziej na świecie) nie spotkacie dwukołowych wózków robiących tak niemiłosierny hałas.

Danuta Gogól



Zdjęcie skrzekota



Publikacja w gazecie o mnichowskiej tradycji.

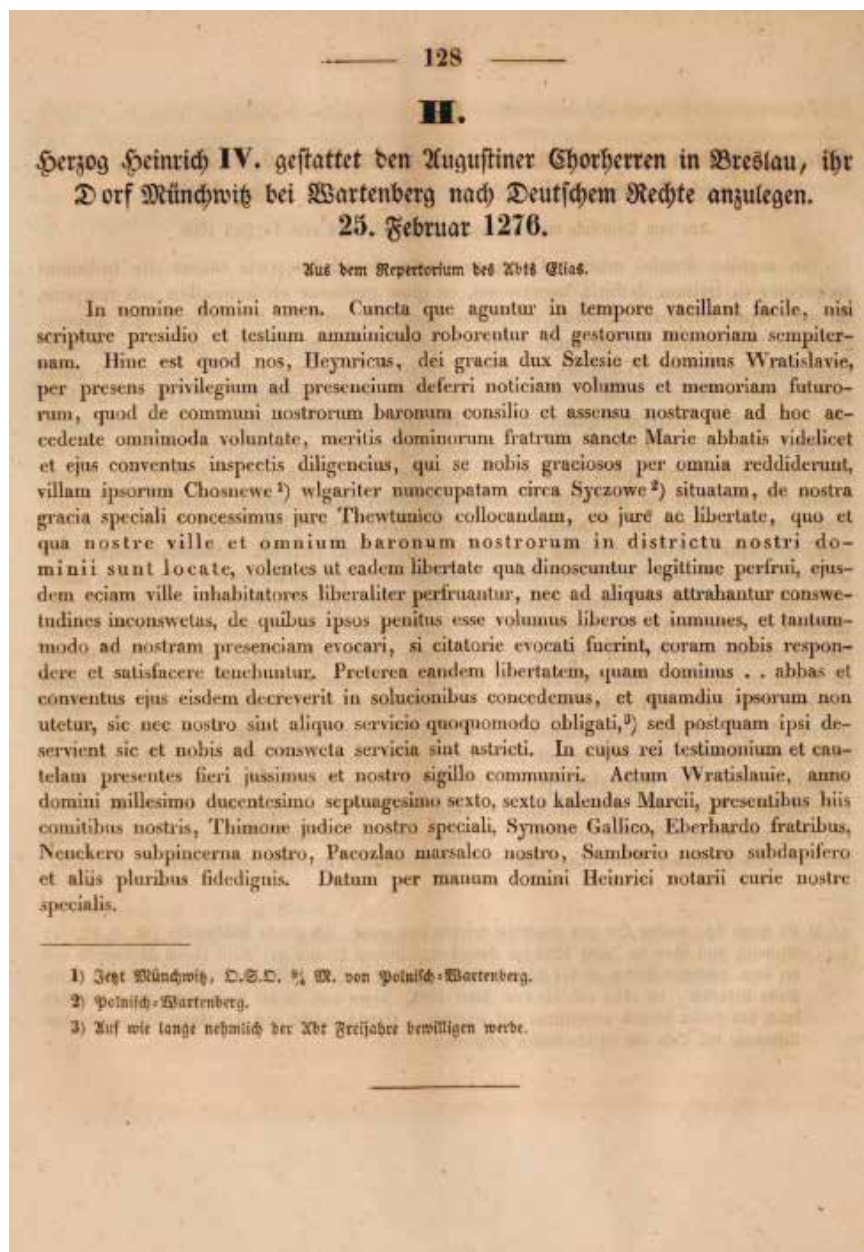


Zwyczaj jeżdżenia skrzekotami opisany przez gazetę.

# Dokument lokacyjny Mnichowic z 25 lutego 1276 r.

Nieczęsto zdarza się, aby do czasów obecnych dochował się dokument lokacyjny. Do tych nielicznych miejscowości, które mogą poszczycić się tak ważnym świadectwem początków swego istnienia, należą Mnichowice. Niestety, dokument lokacyjny Mnichowic nie został przechowany w oryginalnej postaci. Jest kopią, która znalazła się w piętnastowiecznym kopiarzu. Niemniej jednak, jego pełna treść przetrwała do naszych czasów. Trzeba tu zaznaczyć, że Bralin, Kępno czy Syców takim historycznym „rarytasem” nie mogą się poszczycić, podobnie jak żadna z okolicznych miejscowości. Co ciekawe, nazwa Syców na kartach historii po raz pierwszy pojawia się właśnie na dokumencie lokacyjnym Mnichowic. Fakt ten również został odnotowany przez współczesnych sycowskich historyków: „... pierwszej pewnej wzmianki źródłowej Sycowa. Znalazła się ona dopiero we wspomnianym dokumencie księcia wrocławskiego Henryka IV Prawego z 25 II 1276 r. Dopiero, ponieważ charakter tej wzmianki pozwala przypuszczać, że Syców był już wtedy znaczną osadą. Został on wymieniony jako punkt odniesie-

nia umożliwiający precyzyjną lokalizację innej, mniejszej miejscowości - położonych na południowy wschód od Sycowa Mnichowic, własności Kanoników Regularnych św. Augustyna z wrocławskiej Wypły Piaskowej...” (Teresa Kulak, Wojciech Mrozowicz: „Syców i okolice od czasów najdawniejszych po współczesność”, Wrocław - Syców 2000). Do naszych czasów zachowało się jedynie 81 pełnych dokumentów księcia Henryka. Dwa z nich dotyczą Chosnowa (czyli Mnichowic). Trzeba też wspomnieć, że księżę Henryk IV Probus jest uważany za najwybitniejszego z Piastów Śląskich. Jego obecność na kartach historii Chosnowa musi więc napawać nas wielką dumą. Dokumentem tym Heynricus, z Bożej łaski księżę Śląska i pan Wrocławia, nadaje wiosce należącej do opactwa „sancte Marie”, potocznie nazywanej „Chosnewe”, położonej w okolicach „Syczowe”, niemieckie prawo lokacyjne „jure thewtunico collocandam”. Tym samym mieszkańcy Chosnowa zostają wyłączeni spod prawa obowiązującego lokalnie oraz z wszelkiej zależności względem lokalnych baronów. Dokument został spisany 6 marca według starego kalendarza juliańskiego. Według nowego kalendarza było to 25 lutego 1276 roku, na wrocławskim dworze. Autorem dokumentu był Henryk - kanonik wrocławski, książy notariusz, którego charakterystyczna arenga „Cuncta que aguntur in tempore vacillant facile...” pojawia się na kilku innych dokumentach. Petentem tego dnia na wrocławskim dworze był opat Stefan z Piasku, który wniósł starania o przywilej lokacyjny dla uzyskanych jakieś 56 lat wcześniej chosnowskich dóbr. Za tym darem księcia Henryka Brodatego dla klasztoru na Piasku stała, zgodnie z przekazem naszej mnichowskiej tradycji, jego święta małżonka Jadwiga. Jeszcze ciekawsza jest lista świadków wymienionych w dokumencie, bo jest to kwiat ówczesnego rycerstwa śląskiego i zarazem najwyżsi urzędnicy wrocławskiego dworu. Pierwszy z nich to Tymon, Timo lub Tymoteusz (Tbimone) Wezenborg. Tymon był wieloletnim sędzią dworu. Był też jednym z sędziów rozjemczych w szeroko opisywanym sporze księcia Henryka z biskupem Tomaszem. Szymon Gall (Symone Gallico) palatyn i komes to jeden z najpotężniejszych rycerzy w księstwie. Ród Gallów prawdopodobnie wywodził się z licznego wrocławskiego mieszczaństwa pochodzenia walońskiego. Brat Szymona Eberhard (Eberbardo) był niemniej ważną postacią na wrocławskim dworze, gdzie swego czasu był komesem i sędzią dworu. Nanker (Nanckero), tu podczaszy (subpincerna) książy a później palatyn i komes. Z Pakosławem Zdieszycem (Pacozlao) wiąże się jedna z najciekawszych historii tego okresu. W dokumencie lokacyjnym jest marszałkiem dworu. Był również komesem. Sambor z Kazanowa, tu podstoli (subdapifero) z czasem został marszałkiem dworu. Szymon Gall, Nanker, Pakosław i Sambor pojawiają się ponadto jako świadkowie w testamentie księcia Henryka, spisanym w dniu jego śmierci 23 czerwca 1290 roku, wokół autentyczności którego podjęto wiele dyskusji. Należy z dumą odnotować, że dokument lokacyjny Chosnowa jest często cytowany w pracach historycznych oraz studiach nad działalnością kancelarii Henryka IV Prawego. Jest tam przytaczany jako dokument R-1494. Co więcej, za 6 lat, w 2026 roku Mnichowice będą świętować wielką rocznicę 750-lecia istnienia, do której już teraz warto zacząć się przygotowywać.



Dokument lokacyjny Mnichowic z 1276 roku

Tadeusz Puchała

# „Delegacja Śląska”.

## Mieszkańcy powiatu kępińskiego w walce o granice polskiego Śląska, cz. 4

Kontynuujemy biogramy bralińskich uczestników politycznej walki o polski Śląsk na tle korespondencji ze zbywającymi ich urzędami II RP. W roku 2020, dedykowanym m. in. uczczeniu II powstania śląskiego, trzeba pamiętać także o – zakończonych sukcesem – pokojowych staraniach o włączenie do Polski traktatem wersalskim wschodniej części dwóch dolnośląskich powiatów: namysłowskiego i sycowskiego. Po przyłączeniu do Wielkopolski ziemie te (z Bralinem) weszły w skład powiatu kępińskiego.

Trzecim i ostatnim z naszych bohaterów był Jan Pastusiak (pisany czasem, jako Pastuszak), który urodził się 16 maja 1878 r. w Mnichowicach, pow. Syców (obecnie gm. Bralin, pow. Kępno), jako syn robotnika rolnego Jana i Magdaleny z domu Małek (Maleck). W akcie urodzenia zanotowano niemieckim gotykiem Johann Pastuschok, a on sam podpisywał się potem Jan Pastuschak (co w 1938 r. sprostował jako błąd pisarski braliński USC, ustalając właściwą wersję nazwiska na Pastusiak), dodając, że jest wychowany przez rodziców Polaków. Ochrzczono go w kościele pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Mnichowicach. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości wyjechał do Wrocławia, gdzie uczył się rzeźnictwa. Potem udał się do Herne w Zagłębiu Ruhry w Westfalii, mającego wtedy port rzeczny, dziś już zasypany, 150-tysięcznego miasta w Nadrenii Północnej-Westfalii, gdzie pracował najpierw jako rzeźnik, a potem górnik.

W latach 1899-1901 odbył obowiązkową służbę wojskową w 67 pułku piechoty w Metz (4. magdeburski). Po powrocie z wojska pracował jeszcze przez rok w kopalni, a w 1902 r. wyjechał do Bralina, gdzie ożenił się w 1903 r. w tamtejszym kościele pw. św. Anny z bralinianką, Martą Pauliną z d. Makoś (Makosch), urodzoną w 1882 r., córką gospodarza Wincentego i Agnieszki z d. Czekala. Po ślubie wyjechał do Niemiec, gdzie wrócił do pracy w kopalni, co trwało do I wojny światowej, gdy został zmobilizowany do stacjonującego w okresie pokojowym w Kolonii 16 pułku piechoty im. Barona Otto von Sparr (1605-1668), w czasie I wojny należącego do VII korpusu armii niemieckiej. Patron formacji był feldmarszałkiem, dowódcą wojsk brandenburskich w potopie szwedzkim, który odznaczył się w bitwie pod Warszawą w 1567 r., miał szczęście, że nie trafił tam na Zagłobę...

Pastusiakowie mieli siedmioro dzieci: 4 synów i 3 córki, z których 5 urodziło się w Bralinie. W 1903 r. urodził im się Bernard Michał, w 1905 - Maria Gertruda, w 1909 - Konrad, w 1911 - Józef, a w 1918 - Anna. Potem przeprowadzili się do Mroczenia (gm. Baranów), gdzie w 1920 r. urodził się Franciszek, a w 1924 - Maria Elżbieta. Po wojnie Jan wrócił w 1918 r. do Bralina, gdzie pracował w rodzinnym gospodar-

stwie rolnym. Kryzys nie dawał jednak szans na godne życie w kraju ośmioosobowej rodziny Pastusiaków i w 1926 r. wyjechali do Francji,



*Pismo z sekretariatu premiera i Ministra Spraw Wewnętrznych Felicjana Sławoja Składkowskiego - podpisane przez sekretarza administracyjnego premiera, Kazimierza Waszczyka - skierowano do Ministerstwa Spraw Wojskowych*

gdzie Jan pracował, zapewne jako górnik. Po 10 latach, 30 kwietnia 1936 r. zostali wydaleni i wrócili do Polski. Najpierw mieszkali w Bralinie, a w 1936 r. przeprowadzili się do Kępna, gdzie zamieszkali przy ul. Osińskiej 39, w istniejącym do dziś, odnowionym domu z ogrodem. W latach 1937-1938 żyli dosłownie za ścianą, bo przy ul. Osińskiej 37 (w również istniejącym do dziś domu z ogrodem, bliźniaczym do nru 39), a następnie już bez meldunku przy ul. Rzeźnickiej 11 (dziś jest tam całkowicie odnowiony przedwojenny budynek). Po powrocie z Francji J. Pastusiak zmuszony trudną sytuacją materialną wznosił starania o przyznanie renty inwalidzkiej, tym razem przez ZUS w Poznaniu, który na podstawie umów polsko-niemieckich, przejął zobowiązania podobnej instytucji w Bochum. Powodem był wypadek, jakiemu uległ w niemieckiej kopalni 19 listopada 1908 r. Miał mocne podstawy prawne, bo był tam górnikiem 22 lata i przez cały czas opłacał ubezpieczenie. Pech chciał, że gdy był we Francji, minął termin składania podań. Usiłowania nie przyniosły więc żadnego pozytywnego efektu poza potajemnym oskarżeniem go przez lokalne władze o sprzyjanie Niemcom... i po cichu zablokowaniem mu w 1938 r., za plecami, przez Starostwo Powiatowe w Kępnie dalszych starań w sprawie odznaczenia... Tak więc znów się okazało, że

trudno być prorokiem we własnym kraju..., bo jak pisał w 1937 r. do ZUS w Poznaniu: ...*żyję w nędznych stosunkach bez chleba w Ojczyźnie, proszę łaskawie moją sprawę jak najprędzej tak pokierować, żebym sobie chociaż chleba mógł kupić...* Tymczasem poza już wymienionymi, innymi działaczami narodowymi i świadkami również i jego patriotycznej działalności byli też: ks. Wacław Klementowski (1872-1924), od 1905 r. proboszcz parafii pw. św. św. Andrzeja i Wawrzyńca w Baranowie i poseł Franciszek Wojtkowiak z Donaborowa. Ten administrator majątku ziemskiego w Donaborowie, powiat Kępno, był zarazem posem klubu Chrześcijańsko-Narodowego (liczącego 34 członków) na sejm I kadencji w latach 1922-1927. Pełnił też wiele funkcji honorowych w regionie, np. prezesa komitetu Wystawy Zachodnio-Kresowej w dn. 16-19.09.1923 r. w Kępnie, członka honorowego KS „Ostrowia” w 1926 r. i in.

J. Pastusiak w piśmie do KKIMN z dn. 1 października 1936 r. wspominał, że Grenzschutz i niemiecka ludność gromadzili się w 1919 r. na placach i rynkach, jak na przykład w Bralinie i innych miejscowościach, śpiewając, a właściwie krzycząc przy wywieszonych sztandarach niemieckich: *Deutschland, Deutschland über alles* (Niemcy, Niemcy ponad wszystko). Zresztą, gdy przeglądałem niedawno księgi ślubów z lat 20. XX w. z Bralina (a także z Trębaczowa, Rychtała i in.), zauważyłem liczne „międzynarodowe” małżeństwa. Były to zwykle śluby mężczyzn zamieszkałych po niemieckiej stronie granicy podzielonego powiatu sycowskiego, z kobietami mieszkającymi po stronie polskiej, już w powiecie kępińskim. Ponadto rzuca się w oczy kilka małżeństw, w których jedną ze stron byli Niemcy policjanci z dużych miast w głębi Niemiec, w tym nawet z samego Berlina. Świadkami bywali wtedy zwykle także niemieccy funkcjonariusze przybyli z nimi na ceremonię, ale też ich rodacy, emerytowani oficerowie wyższej rangi zamieszkali po stronie polskiej. Istna Unia Europejska..., choć trzeba zaznaczyć, że było to jeszcze przed dojściem do władzy narodowych socjalistów.

cdn.

**Tomasz Kostek Górecki**



## Ze starego albumu...

### Do Ojczyzny nie wrócił

Antoni Gabriel nie chciał wracać do zdominowanej przez komunistów Ojczyzny, którą opuścił w 1939 r. Niewątpliwie była to dla niego bardzo trudna decyzja. W Polsce mieszkali przecież jego bliscy... Mnichowiczanie nie był jednak wyjątkiem. Szacuje się, że po II wojnie światowej na obczyźnie pozostało 170 tysięcy Polaków!

Niestety, dokładnie nie wiemy, kiedy Antoni wyruszył z Anglii do Brazylii. Znamy jednak nazwę statku, którym odbył tę daleką podróż. To SS „Tamaroa”.



Dokument wydany przez Konsulat Generalny Brazylii w Londynie 18 listopada 1946 r. Źródło: Internet

### Dlaczego Brazylią?

Tak 18 września 2011 r., podczas krótkiego pobytu w Bralinie, decyzję Gabriela o zamieszkanianiu w Brazylii tłumaczyła jego córka, Maria: - On i jeden z jego przyjaciół zdecydowali się na wyjazd do Argentyny, mimo że już wcześniej słyszeli od włoskiego misjonarza o Brazylii. Słyszeli od niego wiele pochlebnych słów o tym kraju, o jego przeszłości. Kiedy statek zacumował w porcie w Rio de Janeiro, urzekło ich piękno tego miasta, życzliwość ludzi i tutaj pozostali.

Tymczasem, na podstawie dokumentu z 18 listopada 1946 r. – wydanego przez Konsulat Generalny Republiki Stanów Zjednoczonych Brazylii (oficjalna nazwa Brazylii w latach 1889-1968) w Londynie – wiemy, że decyzję o zamieszkanianiu w tym kraju Antoni podjął wcześniej. Podpisany przez niego formularz sporządzono w dwóch egzemplarzach jeszcze przed rejsem do Ameryki Południowej. Jeden przekazany został policji morskiej, drugi okazać musiał podczas odprawy imigracyjnej w porcie docelowym.

Warto wiedzieć, że 12 września 1945 r. Brazylija wycofała uznanie dla rządu

RP w Londynie i uznała komunistyczny rząd w Warszawie.

### Kilka słów o statku

152-metrowy SS „Tamaroa” z 1921 r., na pokładzie którego znalazł się Gabriel, pierwotnie nosił nazwę SS „Sophocles”. Zbudowano go – podobnie jak trzy siostrzane parowce: „Titanic” (zatonął w zderzeniu z górą lodową), „Olympic” i „Gigantic” (późniejszy „Britannic”) – w stoczni Harland and Wolff w Belfaście w Irlandii Północnej.

Statek wykorzystywano głównie do transportowania towarów, ale mógł zabrać również 550 pasażerów. W 1940 r. przekształcono go na okręt wojсковy, mieszczący 1763 ludzi.

Po wojnie „Tamaroa” został przywrócony do ruchu pasażerskiego, odbywając swą pierwszą podróż z Londynu do Panamy. Na jednej ze stron internetowych znalazłem informację, że rozrywkę dla pasażerów stanowiła radość z kąpeli słonecznych, dziecięce kostiumy i zabawy sportowe na górnym pokładzie. Statek pływał do 1956 r., zezłomowano go w roku następnym w Blyth, angielskim mieście portowym nad Morzem Północnym.

### Fotografie wiele mówią

W marcu 2012 r. pani Maria napisała do mnie w e-mailu: *Moja mama przed śmiercią zaczęła drzeć niektóre zdjęcia, myśląc, że nikt nie jest nimi zainteresowany. Zauważyła to sprzątaczką, która u nas pracowała, zawołała mnie i dzięki temu udało się je ocalić od zniszczenia. Parę trzeba było jednak skleić.*

Szczęśliwym trafem zachowało się więc kilka fotografii z pokładu statku. Przesłałem je do Piotra Mizery z Wałbrzycha, specjalisty od umundurowania, prosząc, by przyjrzał się

uniformom osób na nich uwiecznionych i na tej podstawie próbował ustalić coś, czego może nie wiemy o Gabrielu. 16 lutego 2020 r. otrzymałem następującą odpowiedź: *Materiał jak zawsze ciekawy, tym bardziej, że dotyczy – jak rozumiem – naszego znanego krajana. Widzę, że nie ustajesz w wysiłkach, żeby poznać możliwie jak najdokładniej dzieje tego ciekawego człowieka.*

### Plutonowy Gabriel

*Na wszystkich zdjęciach żołnierz jest w mundurze podoficera wojsk lotniczych RAF w barwach polskich (naszywki „Po-*

*land” na obu rękawach), pomimo dokładnej analizy nie jestem w stanie dokładnie oznaczyć stopnia wojskowego posiadanego przez naszego bohatera w chwili wykonywania tych fotografii – pisał dalej Piotr. Dostrzegam cienie trzech belek, a więc obstawiam ostrożnie stopień plutonowego. (...) Jest pewne, że nie był oficerem - na zdjęciach są ewidentnie cienie belek, a nie gwiazdek. To był charakterystyczny motyw na lotniczych mundurach brytyjskich według wzoru sprzed 1942 r., kiedy to oznaczenia stopni umieszczano na patkach żołnierzy (nie było pagonów).*

Z informacji podanej przez P. Mizere wynika więc, że miałem rację, pisząc w poprzednim numerze „Ze starego albumu...”, że awans z plutonowego na sierżanta Gabriel otrzymał dopiero w Brazylii!

### Umundurowanie

Antoni uwieczniony został na fotografii w kurtce mundurowej RAF (wz. 1941).



A. Gabriel na pokładzie statku płynącego do Brazylii. Towarzyszą mu dwie panie z Pomocniczej Służby Kobiet

Stopnie wojskowe wyszyto na niej bajorkiem na patkach, które naszywano następnie na wyłogi kołnierza. W wielu jednostkach wojskowych na rękawach mundurów dodatkowo umieszczano naszywki stopni brytyjskich. Z kolei furazerka, którą Gabriel ma na głowie, jest ciekawym przykładem praktycznych rozwiązań. Z przodu miała dwa guziki z orzełkiem w koronie. Po ich odpięciu powstawał rodzaj kominiarki z nausznikami, mogącej służyć jako ocieplacz albo podkładka pod hełm. Orzeł w koronie na furazerce zawsze był umieszczany po lewej stronie, a baretki odznaczeń – nad lewą górną kieszenią kurtki mundurowej.

*Dwie panie towarzyszące naszemu bohaterowi na statku – informował P. Mizera – służyły w Pomocniczej Służbie Kobiet powstałej w okolicach listopada 1941 roku. Pierwszą komendantką „pestek”, jak je potocznie nazywano, była porucznik WP Zofia Leśniowska – córka gen. Władysława Sikorskiego. Panie na zdjęciach mają sukienne mundury i charakterystyczne czapki, które w późniejszym czasie wypierane były przez berety służbowe.*

### W Rio de Janeiro

A. Gabriel dotarł do ówczesnej stolicy Brazylii 7 lutego 1947 r. Czy sądził wówczas, że spędzi tam resztę życia? Do Polski przyjechał tylko raz, w 1978 r. Sześć lat później w miesięczniku „Południowa Wielkopolska” przeczytałem artykuł, który został mu poświęcony. Od tamtej pory trwa moja fascynacja tym niezwykłym człowiekiem i jego losami.

Jacek Kuropka

# Ks. Tomasz Gabriel

W dniu 4 kwietnia 2020 r. minęła 90. rocznica śmierci ks. Tomasza Gabriela. Urodził się 1 stycznia 1865 r. w Dobrzeniu Wielkim z ojca Tomasza rolnika i matki Rozalii z d. Bieniusa. Maturę zdał w gimnazjum w Opolu w 1887 roku. Studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim, tam też przyjął święcenia kapłańskie 23 czerwca 1891 roku. Był aktywnym działaczem Towarzystwa Naukowego Akademików Górnoślążaków. W 1896 r. został proboszczem w Bralinie. Dał się poznać jako działacz niepodległościowy,

nieustrudzony bojownik o polskość Bralina w okresie zaborów. Inicjator wielu tajnych akcji. W okresie plebiscytu opracował wspólnie z Janem Rybarkiem i Benedyktem Jańskim memorandum o polskość sycowskiego, dla komisji alianckiej działającej na Górnym Śląsku. Zbierał podpisy pod nim, agitował i przemawiał. Niemcy wydali na niego wyrok śmierci, znalazł się na „czarnej liście” Grentschutzu.

Pełnił funkcję dziekana dekanatu bralińskiego oraz rady do spraw Śląska przy-

łączonego powiatu kępińskiego. Za opiekę narodowościową i działalność wśród ludności na Śląsku odznaczony został przez rząd polski orderem „Polonia Restituta”. Zmarł 4 kwietnia 1930 roku w Bralinie, pochowany przy kościele parafialnym pw. Św. Anny w Bralinie. Jego pogrzeb był wielką manifestacją polityczną.

W miesiącu styczniu 2020 roku, w 100. rocznicę powrotu Ziemi Bralińskiej do Macierzy Towarzystwo Rozwoju Gminy Bralin wydało szereg walorów pocztowych poświęconych ks. Tomaszowi Gabrielowi. Natomiast w 90. rocznicę jego śmierci wydana została okolicznościowa koperta.

**Marian Kucharzak**



Fot. z pogrzebu ks. Tomasza Gabriela



Okolicznościowa koperta pocztowa

## Gmina Bralin otrzymała dofinansowanie w wysokości 59.970,00 zł.

Gmina Bralin znalazła się na liście wniosków o przyznanie dofinansowania w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, ZDALNA SZKOŁA. Dofinansowanie obejmuje zakup laptopów dla uczniów, którzy nie posiadają sprzętu umożliwiającego realizację zdalnych lekcji. Na realizację tego zadania gmina otrzyma dofinansowanie w wysokości 59 970,00 zł co stanowi 100% wartości zakupu sprzętu. Zakupione laptopy, łącznie 30 szt. przekazane zostały odpowiednio do SP w Bralinie oraz do ZS w Nowej Wsi Książęcej.



Szkoły, na podstawie wcześniej przeprowadzonego rozeznania przekazały lap-

topy uczniom, którzy mają największe problemy z dostępem do sprzętu i organizacją całego procesu uczenia się z domu. Zgodnie też z założeniami projektowymi, po zakończonym okresie epidemii zakupione laptopy przejdą w posiadanie szkół i stanowić będą wyposażenie sal komputerowych. Projekt został ogłoszony przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa i jest odpowiedzią na obecną sytuację szkolnictwa, związaną z wprowadzeniem w Polsce stanu epidemii spowodowanej zakażeniem koronawirusem.

**Justyna Rojkiewicz**

Zakup sfinansowany w ramach realizacji projektu pn. „Zdalna Szkoła – wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej w systemie kształcenia zdalnego” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020.



## Przedszkole w walce o bezpieczeństwo mieszkańców z igłą i nitką

W przedszkolu „Kwiaty Polskie” i żłobku „Wiosenka” w Bralinie, pracownicy szyją maseczki materiałowe. Inicjatywa tak ważna w tym trudnym czasie, daje przykład pięknej wspólnotowej akcji. Cieszymy się, że Panie z bralińskiego przedszkola i żłobka podjęły się tego zadania.

Materiał potrzebny do produkcji zapewnił Paniom z przedszkola i żłobka, Urząd Gminy Bralin, którego przedstawiciele zapewnijają, że sprzętu do produkcji maseczek nie zabraknie.

Dzięki tej akcji udało się przekazać seniorom z terenu naszej gminy maseczki ochronne wielorazowego użytku. Blisko 1000 sztuk już zostało przygotowanych, a kolejne maseczki się szyją.



Bardzo dziękujemy Paniom, które szyją maseczki dla najstarszych mieszkańców Gminy Bralin. Wasza praca jest wspaniała. Dziękujemy Wam z całego serca za wasze zaangażowanie w tych trudnych czasach.

KW

## Gmina Bralin wsparła szpital w Kępnie

W ramach działań zmierzających do ograniczenia skutków rozprzestrzeniania się epidemii koronawirusa w Gminie Bralin zaopatrujemy w środki ochrony osobistej tj. maseczki, rękawiczki, kombinezony, płyny do dezynfekcji, służby od których sprawnego

działania zależy bezpieczeństwo nas wszystkich. Policjanci dzielnicowi, strażacy OSP, pracownicy GOPS, pracownicy UG i seniorzy w miarę potrzeb są wyposażeni w niezbędny sprzęt. Ostatnią inicjatywą Rady Gminy Bralin jest podjęcie uchwały o wsparciu Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kępnie dotacją celową w kwocie 5.820,00 z przeznaczeniem na dofinansowanie kosztów zakupów inwestycyjnych w roku 2020. W dniu 16 kwietnia br., Wójt Gminy Piotr Hołoś przekazał na ręce Pani Dyrektor Beaty Andrzejewskiej umowę na wsparcie finansowe szpitala.

KW



## Konkurs poetycki „Historia Bralina tu właśnie się zaczyna”



Zapraszamy dzieci i młodzież szkół podstawowych klas IV-VIII, szkół średnich oraz mieszkańców gminy Bralin 18+ do udziału w Konkursie poetyckim pt. „**Historia Bralina tu właśnie się zaczyna**”

Organizator: Gmina Bralin  
Termin nadsyłania prac: do 15 maja 2020 r.  
Regulamin konkursu na stronie [www.bralin.pl](http://www.bralin.pl)  
Informacje o konkursie: Urząd Gminy w Bralinie-Referat Oświaty Kultury, Sportu i Promocji  
tel.: 62 78 11 206

## Konkurs plastyczny „Historia Bralina tu właśnie się zaczyna”

Zapraszamy dzieci szkolne klas I-III oraz dzieci przedszkolne do udziału w Konkursie plastycznym pt. „**Historia Bralina tu właśnie się zaczyna**”



Organizator: Gmina Bralin  
Termin nadsyłania prac: do 15 maja 2020 r.  
Regulamin konkursu na stronie [www.bralin.pl](http://www.bralin.pl)  
Informacje o konkursie: Urząd Gminy w Bralinie-Referat Oświaty Kultury, Sportu i Promocji  
tel.: 62 78 11 206

## ŻYCIE GMINY BRALIN

bezpłatne pismo samorządowe gminy Bralin

Wydawca: Urząd Gminy Bralin,  
Rynek 3, 63-640 Bralin

Redaktor naczelny: Karol Wanżek

Skład i druk:  
Digital Art Studio Gała Przemysław  
[www.digitalartstudio.pl](http://www.digitalartstudio.pl)

Adres redakcji: UG Bralin, p. 11,  
tel. (62) 78 11 206,  
e-mail: [karol.wanzek@bralin.pl](mailto:karol.wanzek@bralin.pl)

Nakład: 1500 egzemplarzy










Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru do druku nadesłanych tekstów, a także ich skracania i redagowania.



## GMINA BRALIN

zaprasza do kontaktu wszystkich  
**Seniorów i potrzebujących pomocy**

### Koronawirus - informacja dla seniorów

-  Ogranicz przebywanie w miejscach publicznych.
-  Często myj ręce wodą i mydłem.
-  Unikaj dotykania oczu, nosa i ust.
-  Regularnie myj lub dezynfekuj dotykane powierzchnie.
-  Regularnie dezynfekuj telefon i nie używaj go podczas posiłków
-  Zachowaj odległość od rozmówcy wynoszącą 1-1,5 m.
-  Stosuj zasady ochrony podczas kichania i kaszlu.
-  Odżywiaj się zdrowo i nawadniaj organizm.
-  Korzystaj ze sprawdzonych źródeł wiedzy o koronawirusie

**Jeśli potrzebujesz pomocy przy zrobieniu zakupów,  
chcesz tak po prostu porozmawiać lub nie wiesz  
co w danej sytuacji zrobić...**

Zadzwoń pod numer tel. **570-421-354**

**Jesteśmy cały czas do Waszej dyspozycji**

#GminaBralin  
#RazemZMieszkańcami  
#ZostańWDomu

